

## LISTY NA 20 LECIE POLONIJNEGO KLUBU PODRÓZNIKA

*Niechaj nigdy nie wygaśnie Wasz entuzjazm!*

*Drodzy Przyjaciele,*

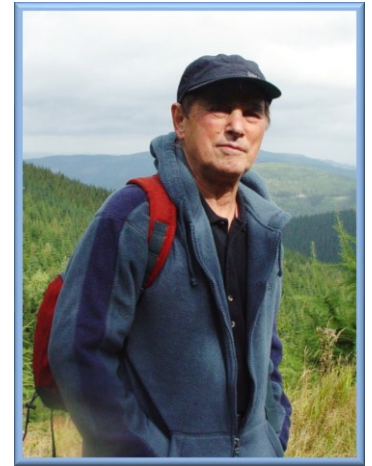
piszę ten list z okazji Waszego-Naszego jubileuszu, bo wielkim zaszczytem i przyjemnością jest dołączenie swojego głosu do chóru - nie wątpię! - tych wszystkich, którzy czują się z Polonijnym Klubem Podróżnika związani lub coś mu zawdzięczają. Dla mnie, choć mieszkam w Polsce, stał się ważną częścią życia.

Przede wszystkim chciałbym przypomnieć i uświadomić wszystkim, jak wiele zawdzięczamy niestrudzonemu i pełnemu inwencji działaniu Małgosi i Jurka Majcherczyków, których dzieckiem jest klub. W jego stworzenie i rozwój włożyli przez lata nieskończoną ilość energii i pomysłowości. Dlatego dziś ten "dwudziestolatek" nie jest zwykłą firmą, zwykłym klubem, jakich wiele - osiągnął rangę INSTYTUCJI, zajmującej ważne miejsce i mocno wpisanej w społeczność polonijną. Podróże - tak, ale często są one zarazem środkiem do osiągnięcia licznych celów, jakie klub osiąga przy okazji pokazywania swoim członkom dalekiego świata.

Obserwuję klub z daleka, z naszej Ojczyzny i z takiej perspektywy mogę ocenić jego znaczenie. Widzę, jak doskonale pełni niezwykle cenną rolę jednoczenia środowiska polonijnego, któremu dostarcza okazji i możliwości spotkań, poznawania się, zawierania przyjaźni i wspólnego przeżywania mądrej przygody na dalekich szlakach. Ale przecież nie tylko podróże, lecz także liczne imprezy kulturalne czy sportowe dla każdego wieku. Co więcej, znakomite, skuteczne akcje integrujące środowisko wokół wspólnych celów czy to charytatywnych, czy społecznych. A także aktywna obrona dobrego imienia Polski i przypominanie światu o osiągnięciach Polaków, jak choćby o odkryciu najgłębszego na świecie, peruwiańskiego kanionu Colca, czy o wielkim dziele budowy kolei trans andyjskiej, o pierwszym zimowym wejściu na szczyt Mount Everestu. Nie podobna też nie wymienić budzącej podziw, wieloletniej akcji pomocy materialnej dla mieszkańców okolic słynnego kanionu. A także o wykorzystywaniu podróży dla ożywiania pamięci i czczenia losów dawnych wygnańców rozbiorowych. Patriotyzm i troska o prawdziwie edukacyjną i wychowawczą działalność klubu nie mają sobie równych.

A teraz kilka słów o sobie. Zostałem zaszczycony honorowym członkostwem klubu i miałem przyjemność prowadzenia kilku jego wycieczek w Ameryce Łacińskiej. Nie wiem czy dałem dość z siebie ich uczestnikom. Oni wywarli na mnie ogromne wrażenie swoją ciekawością świata, otwartością na wiedzę, wzajemną przyjaźnią. Ja też wyniosłem z tych podróży kilka bezcennych przyjaźni, które wraz z zebranymi tam materiałami pomogły mi w dokonaniu największego życiowego odkrycia: zbudowania dowodu na to, że dawne szamańskie kultury znały - setki lat przed powstaniem nauki - biologiczne podstawy życia takie, jak dzielące się komórki i ich kod genetyczny. Książkowe publikacje na ten temat są w przygotowaniu.

Nie pozostaje mi nic innego, jak gorąco pogratulować założycielom i zarządowi klubu oraz jego wielu oddanym działaczom dokonania tego wybitnego, pożytecznego, kwitnącego dzieła. Życzę Wam i całej rzeszy Członków dalszych wielu lat równie owocnej działalności. Niechaj nigdy nie wygasną: Wasz entuzjazm, inwencja, energia, chęć niesienia dobra i wiedzy - te cechy, które nadają sens naszemu życiu. Ściskam serdecznie dłonie,  
Wasz



**Maciej Kuczyński**

Prezes Oddziału Polskiego The Explorers Club 1993 – 2003

Honorowy Członek Polonijnego Klubu Podróżnika

Gość Honorowy 4 Balu Podróżnika